Nr. 124. Kraków, Sobota 6 Maja 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Groźne przesilenie w Norwegji, zostało chwilowo zażegnane i król Oskar, wykazał nawet pewnego rodzaju spryt polityczny, bo w najgorętszej chwili, umiał zażegnać burzę i odwlec przesilenie na pewien przeciąg czasu. Nowy premier ministrów Stang, złożył w Storthingu oświadczenie w imieniu swojem i kolegów, że obowiązkiem każdego patrjoty norwegskiego jest — usłuchać poleceń króla, gdyż naród nie może zostać bez przewodników, a władzca musi mieć przy swoim boku, radę z ludzi zaufanych, którzyby mu jasno przedstawili życzenia ludu. Zresztą Norwegczyki przy przyszłych wyborach, będą mieli sposobność wyrazić swoje zapatrywania. Nowe ministerjum, ma przed sobą jedyne zadanie, obronę interesów kraju i od tego punktu, ani na jeden krok nie ustąpi.

Jakie są życzenia Norwegji, to wszyscy już wiedzą i przeważna partja członków Storthingu, dąży otwarcie do zerwania unji ze Szwecją. Jeżeli konflikt dotąd nie przybrał szerszych rozmiarów, to tylko zawdzięczać należy popularności rodziny panującej i taktownemu postępowaniu króla Oskara. Swoją drogą, położenie jest bardzo groźne, a wniosek postawiony w sejmie, żeby Steenowi wyznaczyć dotację roczną, w kwocie 6000 koron, aż nadto dosadnie przemawia, że przeciwnicy unji, nie myślą wcale o złożeniu broni.

Jednakże czas, bywa często radykalnem lekarstwem na wiele rzeczy. Wybory do nowego sejmu nie tak prędko nastąpią i jeżeli tylko obecny prezes ministrów Stang, będzie posiadał dość energji i przebiegłości, to sprawy mogą się ułożyć polubownie. Poza szowinistami norwegskimi, jest wielu rozsądnych ludzi, którzy wiedzą, że odłączenie Norwegji od Szwecji, przyniosłoby pierwszej same tylko szkody moralne i finansowe i obydwa te kraje tylko razem odgrywają pewną rolę. Po rozdzieleniu się, karjera ich polityczna byłaby skończoną na zawsze.

Gdyby bil irlandzki nie przeszedł w Izbie parów, to Gladstone myśli na serjo o rozwiązaniu Izby deputowanych i odwołaniu się do wyborów. Krok ten jest bardzo śliski i może stanowczo odłożyć załatwienie kwestji irlandzkiej na długie lata Dodać jeszcze należy, że Gladstone jest już podeszłym starcem i katastrofa nie jest wykluczoną. Po nim nie łatwem będzie objęcie spuścizny, albowiem agitacja, przeciwko bilowi coraz więcej się wzmaga w Anglji, a przywódzcy torysów, jak: Salisbury, Chamberlain, Balfourt, Londonder, otwarcie podżegają do buntu. W meetyngach, biorą nawet udział oficerowie czynni i wcale się nie żenują z wyjawianiem swoich opinij rewolucyjnych. Wolność w Anglji jest bardzo wielka, lecz trzeba także przyznać, że jej synowie Albionu, zanadto używają, a rząd, wobec ustaw obowiązujących, jest bezsilny. W żadnym innym kraju nie byłyby tolerowane podobne wybryki, jakich się dopuszczają mieszkańcy hrabstwa Ulster i ich zwolennicy w Anglji.

Składki na broń otwarcie zbierają po szynkach i restauracjach. Na zebraniach wygłaszają mowy podburzające, a policja jest bezczynną i do niczego się nie miesza.

Groźna postawa Ulsterjanów nie zachwieje Gladstonem, lecz oddziała na umysły wyborców i wobec, widma wojny domowej, whigowie łatwo mogą nie uzyskać większości.

Widocznie, słowo — sprawiedliwość, nie jest dokładnie znane mieszkańcom Albjonu, a przynajmniej nie chcą o niem wiedzieć.

Sześciowiekowe krzywdy wyrządzone Irlandczykom dotąd nie uzyskały współczucia i wyrozumienia i przy schyłku XIX stulecia, Anglja może wybornie rywalizować z Rosją o prawo pierwszeństwa pod względem zastosowania w praktyce ucisku i despotyzmu.

Dziś rozstrzygnie się w berlińskim parlamencie sprawa przed ożeń wojskowych. Jeżeli się nie utrzyma wniosek barona Huene, podwyższający stopę pokojową o 70000 ludzi, na co się wreszzie zgadza kanclerz Caprivi, to rząd gotów jest rozwiązać Izbę deputowanych i rozpisać nowe wybory. Za wnioskiem barona Huene będą głosowali konserwatyści i narodowo-liberalni. Polskie głosy stanowczo mogą zdecydować kwestję. Jakie stanowisko zajmą nasi posłowie, to jeszcze nie możemy przesądzać.

To pewno, że ani jednego z nich nie brakuje na ławach poselskich Nadarza się obecnie chwila, iż możnaby wyciągnąć pewne korzyści i ulgi dla ziem polskich pod zaborem pruskim. Moment bardzo odpowiedni, ale czy potrafią wyzyskać sytuację, to wielkie pytanie i nie chcemy nawet bliżej nad tem się zastanawiać.

Francja o ile prawdziwemi są ostatnie wiadomości nadeszłe z Dahomeju załatwi się szybko i polubownie z królem Behanzinem. Ten gotów jest odstąpić swoje królestwo za pensję roczną wypłacaną złotem, gdyż do papierów banku francuzkiego nie ma widocznie żadnego zaufania. Pertraktacje są już w toku i tylko idzie o wysokość kwoty.

W głębi dziewiczej Afryki kwitnie więc ciągle handel niewolnikami i chociaż przeciwko zwykłym trafikantom państwa cywilizowane występują z całą surowością, gdy idzie o sprzedaż paru miljonów czarnych ludzi sprawa się bardzo upraszcza. Rząd francuzki będzie zadowolony, Behanzin także, a o wolę ludu tam się nikt nie pyta.

Nic to jednak nie przeszkadza, że poddani Behanzina powinni być wdzięczni swoim oswobodzicielom za wydobycie ich z pod krwawego jarzma. Podobno jednak wdzięczność nie leży w usposobieniu Dahomejczyków i Francuzi będą jeszcze mieli wiele kłopotów nim ostatecznie uspokoją niesfornych mieszkańców i nagną do posłuszeństwa.

Kraj jednakże jest żyzny, bogaty i sprawa warta, aby dla niej poświęcono trochę trudów i pracy.

Sprawy sejmowe.

Lwów, d. 4 maja.

Dzisiejsze 13 posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11 m. 20 przed południem zawiadomieniem marszałka, że ukonstytuowały się następujące komisje: konkurencyjna, bankowa, podatkowa i górnicza. Bankowej komisji przewodniczącym został wybrany p. Polanowski, zastępcą p. Gorayski, sekretarzem p. Weigel; komisji podatkowej prezesem p. Dawid Abrahamowicz, zastępcą p. Weigel, sekretarzem p. Jędrzejowicz Adam; komisji górniczej przewodniczącym p. Gorayski, zastępcą p. Adam Skrzyński, sekretarzem Ohrymowicz.

Po udzieleniu p. Kapriemu 14-dniowego urlopu, odczytano wniesione petycje, których ogólna cyfra dosięga 572. P. Stanisław Stadnicki popierał petycję gminy Skład-Solny o odszkodowanie za szkody, jakie poniosła wskutek regulacji Sanu.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, odesłano do właściwych komisyj sprawozdania Wydziału kraj. co do urządzenia wystawy szkół ludowych na wystawie krajowej i co do kredytu dodatkowego na rok 1894 z powodu pomnożenia żandarmerji, poczem przystąpiono do uzasadnienia wniosków poselskich.

P. Vivien uzasadniając swój wniosek, który onegdaj w całości podaliśmy, zaznaczył, że do postawienia go, skłoniły często powtarzające się nieurodzaje, spowodowane posuchą. Przyczyną zaś posuchy są zmniejszające się kultury lasowe, gdyż lasy i stawy wywierają stanowczy wpływ na opady deszczowe. Jest rzeczą władz rządowych nie działać ze zbytnią pobłażliwością przy konsensach na korczunek. Do ochrony lasów służą sposoby: wykonywanie ustaw, które są dobre i ułatwienie używania innych środków opałowych, jak węgla kamiennego i torfu w okolicach bezleśnych. Węgiel jest za drogi z powodu wysokich taryf przewozowych, jako też z tego powodu, że nie można ustrzedz kradzieży jego z otwartego wozu. Jedynie obniżenie taryf może sprowadzić użytkowanie węgla w szerokich kołach i to wobec niemogącego się rozwinąć na Podolu przemysłu, jest koniecznie potrzebnem.

Równie ważnem jest — mówił dalej p. Vivien — torf, który dawniej w gorzelniach podolskich był używany i znajduje się obficie na Podolu. Potrzeba tylko dać inicjatywę, aby przemysł ten rozwinąć. Kwota 5000 złr. żądana przez wnioskodawcę na rok 1894 na cele zbadania pokładów torfu, jest małą dla Podola atoli tak ważną, jak regulacja rzek dla okolic je posiadających.

Nie mniej obsadzanie drzewami dróg, byłoby — zdaniem mowcy — donioslego znaczenia zaporą dla wiatrów, a tem samem oddziałałoby na klimat. Odnośne przepisy z r. 1837 i 1856 są przestarzałe, — należałoby je na nowo unormować.

Pod względem formalnym, stosownie do życzenia wnioskodawcy — odesłano wniosek do komisji gospodarstwa krajowego.

Następnie przemawiał p. Emil Torosiewicz w uzasadnieniu swego wniosku udzielenia Wydziałowi kraj. do rozporządzenia 3000 złr. na misje katolickie w kraju. Potrzebę misyj katolickich uzasadnia ostatnia emigracja z wschodnich powiatów nadgranicznych, gdzie niema przeludnienia, więc nie sama bieda do emigracji włościan skłoniła. Zaznacza, że opowieść o wyzyskiwaniu robotników przez właścicieli większych gospodarstw, nie ma w sobie źdźbła prawdy, raczej ci ostatni są wyzyskiwani przez robotników. Podnosi, że przy nowej ustawie gorzelnianej, gorzelnie bez większej bonifikacji utrzymać się nie są w stanie, a szykany władz skarbowych dobijają je ostatecznie. Wśród wołań „brawo“ daje odprawę zarzutom ministra skarbu, podniesionym przeciw krajowi naszemu co do defraudacji.

(Tu ks. marszałek przerwał mowcy wzywając go, aby ściśle się trzymał uzasadnienia swego wniosku, na co tenże zaznaczywszy, że niejednokrotnie posłowie w sejmie omawiali sprawy angielskie i amerykańskie, choć te do rzeczy nie należały) — przechodzi do kwestji swego wniosku. Fałszywe i złe podszepty szerzą się we wschodniej części kraju, w ludzie brak podstaw religijnych. Niesłychana rzecz, że wielu księży ruskich nietylko nie spełnia swego obowiązku, ale wprost przeciwnie działa — misje są więc niezbędnie potrzebne.

W końcu mowca zaznaczywszy, że sama szkoła, a zwłaszcza, gdy nieraz kierownicy jej są socjalistami, nie podniesie ludu, że księży ruskich zajmuje raczej agitacja przeciw Polakom aniżeli sprawa Kościoła — prosi o odesłanie swego wniosku do komisji budżetowej.

Mowa p. Torosiewicza wywoływała nieustannie liczne objawy u posłów ruskich, a po skończeniu jej rozpoczął się szereg faktycznych sprostowań. Zażądali głosu: metropolita ks. Sembratowicz, p. Huryk, dr. Bobrzyński i Teliszewski.

Ks metropilita Sembratowicz: P. Torosiewicz oświadczył, że przyczyną emigracji była Moskwa i prawosławie, jakoteż brak podstawy religijnej u księży i ludu. Ja protestuję przeciw temu, sam badałem stan sprawy i na podstawie tego badania muszę zaprzeczyć twierdzeniom p. Torosiewicza. Powiedział mowca także, że księża ruscy co najmniej nic nie robili przeciw emigracji, a zbierali się tylko na wiece polityczne i rezolucje uchwalali. Przeciw temu protestuję — a co do zjazdów księży, to trudno im odmówić praw obywatelskich. Podniósł także p Torosiewicz, że księża nie spełniają swoich obowiązków i dlatego są potrzebne misje. Tak rzecz się nie ma. W końcu protestuję przeciw temu, aby księża zamiast wiarę podnosić przeciw narodowości polskiej wichrzyli.

Następnie p. Huryk protestuje przeciw twierdzeniu, że lud jest leniwy, że robotnicy wyzyskują właścicieli większych gospodarstw.

P. dr. Bobrzyński protestuje, aby nauczyciele ludowi byli socjalistami. Gdyby się o poszczególnym fakcie dowiedziała Rada szkolna, nieochybnie potrafiłaby temu tamę położyć.

P. Teliszewski oświadcza, że ze względu na motywowanie wniosku, jego stronnictwo głosować będzie przeciw odesłaniu wniosku Torosiewicza do komisji.

Przystąpiono do głosowania. Za odesłaniem wniosku p. Torosiewicza do komisji budżetowej oświadczyła się większość; przeciw głosowali Rusini, lewica i pewna liczba poszczególnych posłów a między tymi namiestnik, dalej St. Badeni, Ziemiałkowski i Gustaw Romer.

Z kolei p. Rayski szczegółowo i bardzo pięknie motywował swój wniosek o zmianę języka wykładowego w gimnazjum II. (niemieckim) we Lwowie i w gimnazjum w Brodach, a to, aby zaprowadzony został język polski jako wykładowy.

Pod względem formalnym odesłano wniosek ten stosownie do żądania wnioskodawcy do komisji szkolnej.

Jako ostatni motywował obszernie swój wniosek o zaprowadzenie gimnazjum żeńskiego p. Okuniewski, o czem piszemy na innym miejscu. Pod względem formalnym odesłany został wniosek do komisji szkolnej.

W dalszym ciągu porządku dziennego przystąpiono do załatwienia szeregu petycyj i tak:

Na petycję zwierzchności gminnej w Powitnie o udzielenie zasiłku pieniężnego dla pogorzelców uchwalono udzielić zasiłku z funduszu krajowego 400 złr.

Z kolei na wniosek komisji szkolnej petycję Zofji Kazanowskiej, nauczycielki 2-klasowej szkoły w Trzebinji, o udzielenie jej osobistego dodatku do płacy w kwocie 100 złr. w. a. odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do zbadania i załatwienia w myśl ustawy z r. 1892.

Petycję Edwarda Piaseckiego, nauczyciela ludowego z Krogulca, o zmodyfikowanie rozporządzenia Rady szkolnej krajowej w sprawie przeniesienia go na posadę samoistną — stosownie do wniosku komisji szkolnej odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Petycję Jana Kazimierza Kratzera, nauczyciela szkoły 4 klasowej w Kętach o podwyższenie płacy z 450 złr. na 500 złr. — odstąpiono również do możliwego uwzględnienia przy rozdawnictwie zapomóg

Do porządku dziennego przeszedł Sejm nad petycjami: wydziału Rady powiatowej w Sokalu o zezwolenie, aby zaciągnąć się mająca pożyczka 20.000 złr. na budowę szpitala mogła być spłaconą z taks leczniczych; gminy i obszaru dworskiego Podliski i Wiszenka w sprawie o wydzielenie z okręgu sądowego Sądowa Wisznia i wcielenie do okręgu sądowego w Mościskach; gminy Stale powiatu tarnobrzeskiego o przyjęcie kosztów utrzymania nieślubnej córki Heleny Lenard w szpitalu św. Rocha w Budapeszcie w kwocie 216 złr. w. a. na fundusz krajowy.

Petycję wydziału Rady pow. w Borszczowie o pomoc dla ludności tamtejszej okolicy dotkniętej nieurodzajem — przekazano rządowi do zbadania i możliwie przychylnego uwzględnienia. Przy załatwieniu tej sprawy przemawiał p. hr. Borkowski wykazując, że tylko niedostatek ludności, spowodowany nieurodzajem, skłonił Wydział powiatowy do wniesienia tej petycji.

Petycję Związku powiatowych kas dla chorych w okręgu zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny, o zniżenie taksy szpitalnej dla chorych członków kas związkowych — odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania.

Petycję gminy Jasień, w pow. Kałuskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł w Krasnej dla bydła — odstąpiono rządowi z zaleceniem jej uwzględnienia, a petycję członków gminy Lipsko w powiecie cieszanowskim ze skargą na nadużycia członków tamtejszej zwierzchności gminnej — Wydziałowi kraj. do ścisłego dochodzenia i odpowiedniego zbadania.

Przy wyborze uzupełniającym jednego członka komisji budżetowej w miejsce Dawida Abrahamowicza, który zrezygnował, wybrany został ponownie tenże poseł.

W końcu odczytano dwa wnioski złożone dziś do laski marszałkowskiej i jednę interpelację.

P. Żardecki stawia wniosek w sprawie zmiany ustawy drogowej, a to, aby Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej przedłożył odnośny projekt, któryby nakładał prestacje drogowe na podstawie wysokości podatków bezpośrednich.

P. Antoniewicz stawia wniosek, aby Wydział kraj. w porozumieniu z rządem postarał się o usunięcie lub uregulowanie zakazu moczenia lnu i konopi w rzekach, co przynosi szkodę przemysłowi tkackiemu.

P. Potoczek wnosi interpelację do rządu co do ustawy o przynależności.

Koniec o godz. 2 w południe. Następnie w sobotę o godz. 11.

* * *

Godnym zwrócenia uwagi jest fakt, że gdy onegdaj p. Dawid Abrahamowicz nie zgadzając się ze zapatrywaniami większości komisji budżetowej, złożył mandat do tejże komisji, — komisja „Matka“ na wczorajszem posiedzeniu ponownie jego kandydaturę zaleciła i dziś ponownie tenże poseł został do komisji budżetowej wybrany. Fakt ten jest należnem uznaniem zasług tegoż posła.

* * *

O pracach w komisjach sejmowych dowiadujemy się:

W komisji budżetowej referował p. Włodz. Kozłowski petycje pogorzelców o zapomogi. Przy tej sposobności rozwinęła się dyskusja nad normą, w jakiej wysokości mają być przyznawane zasiłki pogorzelcom i czy za podstawę ma być braną zagroda włościańska czy rodzina.

Dla pogorzelców gminy Powitno w pow. gródeckim uchwalono 400 złr. zasiłku; załatwienie petycji pogorzelców Mikołajowa odroczono. P. St. Jędrzejowicz zapowiedział petycję pogorzelców miasta Ulanowa.

Komisja administracyjna wzięła pod obrady przedłożenie rządowe z projektem ustawy łowieckiej. Na posiedzeniu był obecny jako komisarz rządowy hr. Łoś. Referentem przedłożenia w komisji jest p. Adam Jędrzejowicz. Dotąd przyjęto kilkanaście paragrafów, w których poczyniono kilka poprawek stylistycznych.

Komisja konkurencyjna ukonstytuowała się wybierając pp. ks. metropolitę Sembratowicza przewodniczącym, Zolla zastępcą przewodniczącego, Trzecieskiego sekretarzem.

Mowa p. Jana Brejskiego na wiecu w Bottropie.

(Dokończenie).

W Polsce austrjackiej, we Lwowie szerzyli obok żyda Feldmanna socjalną demokrację najgorliwiej Rusini Pawlik i Franko a dziś stoją na jej czele Diamand, Nacher, Daniluk, Obirek i Breiter. Są to wszystko nazwiska niemieckie i ruskie, wśród których jak Piłat w „Wierzę w Boga“ zabłąkało się nazwisko polskie Mańkowskiego. Dodać jeszcze należy, że jeden z wymienionych powyżej panów ma Ojca Niemca, matkę Czeszkę a sam nie wie, do jakiej należy narodowości, lecz jakiś czas był moskalofilem czyli przyjacielem Moskali. W Krakowie do najgorliwszych krzewicieli socjalnej demokracji należy żyd Suesser. Inny agitator nazywa się Englisch a choć podobno jest ochrzczony i mówi po polsku, wystarczy popatrzeć na nos jego, aby poznać żyda. — Któż dziś stoi na czele socjalnych demokratów w Polsce pruskiej? Tam ich właściwie wcale nie ma, bo zarówno w Poznaniu, jak w innych miastach na zgromadzeniach socjalno-demokratycznych zwoływanych pod polskim płaszczykiem przemawiają Niemcy lub ludzie kaleczący nasz język nielitościwie. W Berlinie utworzyła się wprawdzie grupka socjalnych demokratów, strojących się w polskie piórka, ale są to ludzie zupełnie lub na pół zgiermanizowani, którzy nawet nie zdobyli się na tyle samodzielności, żeby własnym kosztem wydawać gazetę, bo, jak tego dowodzą rachunki socjalnej demokr. niem. — żyją na żołdzie Singera i towarzyszów a gazetę zapełniają im swymi artykułami polscy żydkowie.

Czyż my takich proroków będziemy słuchali, czyż ich weźmiemy za lekarzy ran, które dolegają naszej społeczności? Wolimy udać się do lekarza, który tyle razy chorą ludzkość do zdrowia przywrócił a więc dał dowody, że jest lekarzem prawdziwym Zwrócimy się do Namiestnika Chrystusowego, do Papieża rzymskiego, słuchać będziemy, co on nam radzi, co zaleca. Czyż obecny Papież zechce zająć się leczeniem chorej społeczności ludzkiej? Wątpić o tem nie mamy prawa ani powodu.

Ojciec św. Leon XIII, kiedy jeszcze jako młody kapłan zarządzał prowincjami państwa kościelnego szczerze pracował nad tem, aby nikomu nie działa się krzywda, aby wszyscy mieli się dobrze. Później, gdy został nuncjuszem papiezkim w Brukseli śledził pilnie rozwój spraw społecznych, dolę robotników w różnych krajach, po których podróżował i środki, jakimi robotnikom pomagano. Zostawszy biskupem w Perugji oddał się z całą gorliwością pracy nad dobrem swych owieczek nietylko wiecznem lecz także doczesnem. Gdy w Perugji głód wybuchnął, ks. biskup Pecci zamienił swój pałac na kuchnię publiczną a sam wraz z swymi kapłanami rozdawał pokarmy ubogim. Ile ks. biskup Pecci założył domów sierot, szpitali i innych dobroczynnych zakładów nie będę wyliczał. Powiem tylko, że odchodzącego biskupa żegnała ludność ze łzami, jako ojca swego i opiekuna.

Zasiadłszy na stolicy Piotrowej zyskał Ojciec św. Leon XIII dopiero możność zbawiennego oddziaływania na świat cały i czynił to z skutkiem niemałym przez wspaniałe swoje encykliki. Zaraz w pierwszej, wydanej w r. 1878 wykazał Leon XIII, że powodem wszystkiego złego na ziemi jest oddalenie się ludzi od Boga, od religji, deptanie przykazań, gonitwa za użyciem. Dlatego wzywał ludy i ich władców, aby wrócili do Boga i aby wszelką powagę opierano na woli Bożej. Kiedy wskutek zbrodniczych zamachów na cesarza Wilhelma I i na cara Aleksandra II cały świat zaczął się zajmować socjalistami i nihilistami, zabrał Leon XIII głos ponownie, aby wykazać, jak szkodliwe są te sekty polityczne. W roku 1885 wydał Leon XIII encyklikę o chrześcijańskich zasadach państwowych, gdzie wygłosił wzniosłe zdanie, że podstawą wszelkich praw i postanowień rządowych powinna być Ewangelia. A cóż w niej czytamy? Oto słowa: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego! Wszystko, co chcecie, aby wam ludzie czynili, to im też czyńcie!“ Gdyby według tych zasad postępowali wszyscy monarchowie, ministrowie, urzędnicy i obywatele, czyż nie mielibyśmy raju na ziemi?

Najważniejszem jednak dziełem Leona XIII jest encyklika jego o sprawie robotniczej. Treść jej jeszcze wszyscy mamy w pamięci, a więc nie potrzebuję jej przytaczać. Wystarczy wspomnieć, że Ojciec św. potępiając z jednej strony socjalną demokrację i jej zgubne zasady, z drugiej wzywa mo-

narchów i ministrów, aby bronili robotników przed wyzyskiem, przedsiębiorcom zaleca sprawiedliwość i wyrozumiałość dla robotników, a tym ostatnim wskazuje drogi, jakiemi dążyć mają do poprawienia swej doli. Jakież to są te drogi? Oto przedewszystkiem zaleca Ojciec św. życie moralne i pracowite, dalej oszczędność, jedność, zgodę i ciągły postęp w oświacie. Zdrowy rozum powiada każdemu, że rady Papieża są dobre i prowadzą na drogę do szczęścia. Usłuchało też głosu Namiestnika Chrystusowego wielu monarchów i ztąd one liczne ustawy na korzyść robotników.

Czyż my nie pójdziemy za głosem, który się rozchodzi od skały Piotrowej? Polska zawsze szła za tym głosem i słusznie była nazywana przedmurzem chrześcijaństwa, a lud polski nie sprzeniewierzył się wierze swych przodków nawet wtenczas, kiedy część szlachty i mieszczan polskich słuchała zagranicznych, heretyckich reformatorów. Jeżeli więc Ojciec św. Leon XIII powiedział, że Polska zawsze była wierna Kościołowi, to słowa te odnosiły się przedewszystkiem do polskiego ludu. Niechże ten lud polski da dowody, że jest godny swych przodków, niech mianowicie lud polski na obczyźnie, gdzie widzi, jak zarówno i bogaci liberałowie, i mniej zamożni socjalni demokraci poprzysięgli zgubę naszemu Kościołowi, niech — mówię — lud ten stanie się niezłomnem przedmurzem chrześcijaństwa, niech dzielnie podpiera Stolicę Piotrową. Stójmy jak jeden mąż wiernie przy Ojcu świętym, po wszystkie dni naszego żywota. Na dowód, że to ślubujemy i pragniemy dotrzymać, zawołajmy z pełnej piersi, wszyscy razem: Ojciec św. Leon XIII niech żyje!

ODEZWA!

Zbliża się doroczne święto, które, w myśl ślubów króla Jana Kazimierza, a na mocy brewe Ojca św. Leona XIII z dnia 18 kwietnia 1890 i postanowienia Ordynarjatu lwowskiego z dnia 29 kwietnia 1890, obchodzić mamy w pierwszą niedzielę maja t. j. 7 przyszłego miesiąca. Święto drogie dla każdego polskiego serca: uroczystość Najśw. Panny Marji jako Królowej Korony Polskiej.

W obu stolicach kraju we Lwowie i Krakowie, w dniu tym, który według słów przysięgi „po wsze wieki jako święty" miał być obchodzony, odbywają się solenne nabożeństwa, ze stosownemi do uroczystości naukami. W nabożeństwach tych, prócz tłumów pobożnego ludu, biorą udział reprezentacje krajowych instytucyj, stowarzyszeń publicznych i korporacyj rękodzielniczych.

Toż z każdym rokiem cześć Najśw. Panny Marji, jako Królowej Korony Polskiej, coraz szersze obejmuje kręgi, mnożą się doroczne wotywne nabożeństwa, a szeregi Bractwa Najśw. Panny Marji Królowej Korony Polskiej, którego zadaniem jest zadośćuczynienie zaprzysiężonym ślubom, z dniem każdym się zwiększają.

I słusznie. W ślubach tych bowiem, mających na celu poprawienie doli ludu i klas pracujących, oraz podniesienie ducha religijnego w narodzie, śmiało rzec można, zawiera się cały program najpilniejszej narodowej pracy, który tak przedziwnie i opatrznościowo, schodzi się dziś z powszechnym, chrześcijańsko-społecznym programem, wytyczonym przez Ojca św. [1]).

Pragnąc też pobudzić najszersze masy narodu do wypełnienia tych ślubów „na sumieniu każdego z nas ciążących" [2]), Arcybractwo Najśw. Panny Marji Król. Kor. Polskiej, jeszcze w roku zeszłym, za porozumieniem i zezwoleniem Przew. Kapituły lwowskiej, postanowiło wezwać rodaków do złożenia choćby skromnego narodowego votum, któreby było wyrazem ponowienia przez nasze pokolenie przysiąg złożonych przez ojców naszych [3]).

A nadarza się potemu podwójnie szczęśliwa sposobność, która sama zda się upominać nas do tego.

Kościół Archikatedralny we Lwowie ma być, w najbliższym czasie, przyprowadzony do dawnej swej świetności. Szczególnie do jego ozdoby przyczynić się mają malowane okna, z wizerunkami SS. Patronów lub ważniejszych zdarzeń dziejowych, a fundowane przez pobożne osoby, całe rodziny i publiczne instytucje.

Któż też nie uzna, iż wystawienie okna ku czci Najśw. Marji Panny jako Królowej Korony Polskiej — ponad obrazem tej właśnie Bogarodzicy, u stóp której Jan Kazimierz berło swe i koronę składał — obok okna upamiętniającego wielką dziejową chwilę narodowych ślubów — będzie najstosowniejsze na razie votum.

Będąc świadectwem naszej skruchy i usiłowań ku zadośćuczynieniu za zaniedbanie i winy ojców, budząc ciągle sumienia przypomnieniem naszych zobowiązań, votum to — stanie się, da Bóg, dobrą wróżbą oraz zadatkiem Bożego błogosławieństwa dla naszej pracy, w celu chrześcijańskiego odrodzenia naszego społeczeństwa.

By jednak ofiara ta była wyrazem uczuć całego społeczeństwa, koniecznem jest, ażeby okno wotywne stanęło iście groszem ogółu, bo groszem złożonym przez najszersze masy narodu, przez bogaczy jak i najbiedniejszych, dla dobra których śluby te czyniono.

Lecz sprawa pilna, bo praca około wstawienia okien kolorowych i restauracji kościoła katedralnego we Lwowie, niebawem się rozpocznie.

Jedna też tylko stoi przed nami droga do rychłego urzeczywistnienia celu, mimo że na groszowych, wyraźnie groszowych datkach przedewszystkiem wesprzeć się chcemy. Droga łatwa i godna idei samej, którą nam nastręcza zbliżająca się uroczystość Najśw. Panny Marji Królowej Polskiej, jak niemniej sam miesiąc Marji. Drogą tą — ofiary podczas wotywnych nabożeństw, w pierwszą niedzielę maja, a w danym razie, w innym wybranym dniu tegorocznych nabożeństw majowych.

W roku bieżącym — w roku bolesnej dla nas rocznicy, gdzież szukać mamy pociechy, skąd zaczerpnąć nadziei i sił do dalszej pracy, jeśli nie u stóp Marji, Królowej naszej?

Czyż możem więc wątpić, by uroczystość N. P. jako Kr. Pols. w roku bieżącym nie stała się tak powszechną i świętą, jak tego moc ślubów i przysiąg naszych, a więc i cześć imienia naszego wymaga?

Czy możem wątwić, by groszowe datki, zebrane podczas pomienionych nabożeństw w całym kraju, za inicjatywą lub zezwoleniem Przewielebnego duchowieństwa, nie urosły w sumę potrzebną do wystawienia wotum narodowego, w metropolji kościołów naszych, w Katedrze lwowskiej?

Spokojni też bądźmy o los rzuconej myśli, jeśli wszyscy, miłujący Boga i Ojczyznę, wezmą ją do serca. Bądźmy spokojni, dziś zwłaszcza, gdy sam Ojciec Święty zachęca nas i nakłania do szczególniejszej czci Najświętszej Królowej naszej, uświęcając tę odwieczną kościoła naszego inwokację: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami" [4]).

Spieszmy więc, bierzmy się rączo do dzieła. Niech dzień 7 p. m. to jest pierwsza niedziela maja, będzie powszechnem prawdziwie uroczystem świętem.

Niech jak najrychlej stanie wotum, na którem widnieć będzie to drogie dla serc naszych wołanie: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami".

We Lwowie dnia 25 kwietnia 1883.

Isaak Isakowicz Arcyb. orm
Promotor Br. K. K. P.
Dr. Józef Żuliński,
za sekretarza.

Zezwolenie na zbieranie ofiar na rzecz wotywnego okna, podczas uroczystej sumy w dniu 7 maja, jako uroczystość N. P. M. Kr. Kor. Pol., lub w innym wybranym dniu tegorocznych majowych nabożeństw, ze strony Przew. Ordynarjatu lwowskiego, jużeśmy otrzymali. O podobne zezwolenia, ze strony Przew. Ordynanarjatów innych djecezyj, Zarząd Arcybractwa N. P. M. Kr. Kor. Pol. poczynił stosowne kroki i nie wątpi, że również łaskawie udzielone będą.

Wszelkie sumy, przez Przew. Plebanów, lub za ich zezwoleniem, przez inne osoby w kościele zebrane, upraszamy przesyłać pod adresem skarbnika Arcybractwa Wp. Stanisława Markiewicza, radnego miasta — Lwów, Rynek.

1) Patrz Encyklikę „Rerum novarum" — dalej „O zadaniach Bractwa N. P. M. Kr. K. P.". Kazanie ks. Pelczara 1892, oraz ks. arcyb. Z. Felińskiego „Nawoływanie narodu do wypełnienia ślubów J. Kazimierza".

2) Ks. Al. Jełowickiego: „Kazanie w 200-rocznicę ślubów J. Kazimierza". Paryż 1856.

3) Ks. J. Gnatowskiego: „Mowa na uroczystość N. P. M. Kr. K. P. 1892.

4) Za wstawieniem się JE. Księcia Kardynała Dunajewskiego, protektora Bractwa N. P. M. Kr. Kor. Pols. w Krakowie, Papież Leon XIII. udzielił 25 dni odpustu za każdorazowe odmówienie; „N. P. M. Kr. Kor. Pols. módl się za nami".

Z życia sejmowego od r. 1844—1848.

(Ciąg dalszy).

Ze stanu duchownego:

J. W. I. X. Michał Lewicki, Metropolita obrządku grecko-katolickiego, J. C. K. Mości rzeczywisty tajny Radźca.

J. W. J. X. Samuel Stefanowicz, Arcybiskup Lwowski obrządku ormiańskiego.

J. W. J. X. Jan Śnigurski. J. C. K. Mości rzeczywisty tajny Radźca, Biskup Przemyski obrządku grecko-katolickiego.

J. W. J. X. Franciszek Xawery Zachariasiewicz, Jego C. K. Mości rzeczywisty tajny Radźca, Biskup Przemyski obrządku łacińskiego, Doktor Teologii.

J. W. J. X. Józef Woytarowicz, Biskup Tarnowski obrządku łacińskiego.

W. J. X. Kajetan Żmigrodzki, Scholastyk, deputowany kapituły Metropolitalnej Lwowskiej obrządku łacińskiego.

W. J. X. Łukasz Baraniecki, kanonik, deputowany kapituły Metropolitalnej Lwowskiej, obrządku łacińskiego.

W. J. X. Stanisław Czaykowski, Kanonik i Deputowany kapituły Przemyskiej obrząd. łac.

W. J. X. Michał Król, Kanonik i Deputowany Kapituły Tarnowskiej obrz. łac.

W. J. X. Jan Bocheński, Dziekan i Deputowany kapituły Metropolitalnej Lwowskiej obrządku grecko-katolickiego.

W. J. X. Teodor Łukaszewski, Kanonik i Deputowany kapituły Przemyskiej obrz. grecko-katolickiego.

W. J. X. Mikołaj Jakubowicz, Proboszcz i Deputowany kapituły Lwowskiej ormiańskiej.

Rektor Uniwersytetu.

W. Stransky Karol, c. k. Radźca Rządów krajowych i Protomedyk.

Ze stanu Magnatów:

Książęta:

J. O. Sanguszko Władysław.

Hrabiowie:

JW. Cetner Alexander.
„ Dunin Borkowski Stanisław, c. k. Podkomorzy.
„ Dzieduszycki Ludwik, c. k. Podkomorzy.
„ Fredro Henryk.
„ Gołuchowski Agenor, c. k. Radźca Rządów krajowych i Deputat Wydziału Stanów.
„ Jabłonowski Ludwik.
„ Komorowski Cyprian, c. k. Podkomorzy.
JW. Krasicki Alexander.
„ Krasicki Karol c. k. Podkomorzy, Deputat honorowy Wydziału Stanów.
„ Krasicki Kazimierz.
„ Krasiński Leopold c. k. Podkomorzy.
„ Krasiński Piotr.
„ Łoś Tadeusz.
„ Rozwadowski Władysław.
„ Stadnicki Alexander Stanisław.
„ Stadnicki Kazimierz Deputet Wydziału Stanów.
„ Stadnicki Leon.

Ze Stanu Rycerskiego.

W. Baczyński Michał.
„ Badeni Władysław.
„ Batowski Alexander.
„ Batowski Antoni.
„ Białobrzeski Stanisław, c. k. Radźca Trybunału Appellacyjnego.
„ Bochdan Stanisław.
„ Borkowski Włodzimirz.
„ Brześciański z Rybotycz Ignacy.
„ Christiani — Grabieński — Jan.
„ Christiani — Grabieński — Teodor.
„ Cybulski Adam.
„ Cywiński Franciszek.
„ Cywiński Zenon.
„ Dąbski Dominik.
„ Dejma Antoni.
„ Gurski Leonard.
„ Jabłonowski Józef.
„ Jasiński Józef.
„ Kraiński Eugeniusz.
„ Krainski Maurycy, Deputat honorowy Wydziału Stanów.
„ Kriegshaber Antoni.
„ Krzeczunowicz Waleryan.
„ Laskowski Felician.
„ Laskowski Wincenty.
„ Lewicki Józef.
„ Lewicki Wincenty.
„ Łapiński Karol.
„ Łodyński Hieronim.
„ Malczewski Juljan.
„ Malczewski Stanisław.
„ Młyński Henryk.
„ Mysłowski Franciszek.
„ Nierobitowski Franciszek.
„ Obertyński Leopold.
„ Olszewski Tyburcy.
„ Ostaszewski Teofil.
„ Pawlikowski Gwalbert.
„ Pieńczykowski Meliton.
„ Pieniążek Stanisław.
„ Pietruski Izydor.
„ Pohorecki Felix, Deputat honorowy.

Wydziału Stanów.

„ Polanowski Alexander.
„ Rodakowski Paweł.
„ Rodkiewicz Jan.
„ Rojowski Felix.
„ Rylski Emil.
„ Sabatowski Ignacy.
„ Skrzyński Ludwik.
„ Smarzewski Marcin.
„ Starowiejski Stanisław.
„ Trzecieski Franciszek.
„ Turbul Tadeusz.
„ Tustanowski Michał.
„ Urbański Rudolf.
„ Urbański Tomasz.
„ Wierzbicki Juljan.
„ Wysłobocki Hieronim.
„ Zaleski Wacław, c. k. Radźca Rządów krajowych, Deputat Wydziału Stanów.
„ Żarski Kazimierz, c. k. Radźca Trybunału Appellacyjnego.
„ Zawadzki Eugenjusz.
„ Zawadzki Józef.
„ Żebrowski Tadeusz.

Deputowani Miasta Lwowa.

W. Gerard Festenburg Emil, c. k. Radźca i Burmistrz.

W. Tomanek Franciszek, obywatel miasta Lwowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Dyrekcja powszechnej wystawy wypracowała już regulamin dla delegatów powiatowych. Brzmi on jak następuje: „1. Dyrekcja powszechnej wystawy krajowej we Lwowie mianuje na każdy powiat polityczny delegata, którego zadaniem będzie wszechstronne popieranie wystawy, a w szczególności staranie się o jak najpoważniejszą liczbę wystawców z zakresów rolnictwa, tak właścicieli większych jak i włościan. 2. W obrębie powiatów: Biała, Bochnia, Brzeszko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec, prawo mianowania delegatów służy komisji wystawowej towarzystwa rolniczego krakowskiego. Do niej odnosić się też będą delegaci rzeczonych powiatów, jako do zastępstwa dyrekcji wystawy. 3. Miasta, posiadające lokalne komitety wystawowe, działające dla celów wystawy w porozumieniu z dyrekcją tejże są z obrębu działania delegata powiatowego wyłączone. 4. Do zakresu działania delegata powiatowego należy: a) pośredniczyć pomiędzy miejscowymi wystawcami a dyrekcją wystawy w doręczaniu deklaracyjnych arkuszów i przedstawieniu ich dyrekcji do zatwierdzenia; b) przedstawiać dyrekcji wystawy producentów, którychby do udziału w wystawie zaprosić należało; c) starać się o fundusze celem wspierania zasiłkami wystawców z pomiędzy włościan i współdziałać w tej mierze z wydziałami rad pow. i oddziałami galic. towarz. gospodarskiego; d) zachęcać mieszkańców powiatu do zwiedzania wystawy i organizować w tym celu w porozumieniu z lokalnym komitetem miejskim, gdzie takowy istnieje i z dyrekcją wystawy, pociągi spacerowe; e) pozyskiwać subskrybentów na zakładowy fundusz wystawy. 5. Delegat pow. ma prawo brania udziału w czynnościach instalacyjnego i gosp. udziału wystawy (§. 11 c) i d) Regul. organ). 6. W sprawach jakiejkolwiek zbiorowej akcji powiatowej, odnoszącej się do obesłania i urządzenia wystawy, działa delegat powiatowy jako mąż zaufania dyrekcji wystawy. 7. Delegat powiatowy przedstawia zastępcę, lub w miarę potrzeby dwóch swych zastępców dyrekcji wystawy do zamianowania. 8. Delegaci powiatowi i ich zastępcy wchodzą w skład organizacji wystawy i nazwiska ich będą w ogłoszeniach i katalogach wystawy do wiadomości publicznej podane.

* Robert Doms, jeden z największych przemysłowców w Galicji, były prezydent lwowskiej Izby handl. i przemysł. były właściciel młyna parowego i browaru we Lwowie, kopalni naftowych i rafinerji w Borysławiu, zmarł we Lwowie wczoraj na zapalenie płuc w 79 roku życia. Założył on we Lwowie przytulisko dla literatów, artystów i kupców, za które należy mu się hołd prawdziwy.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Dowiadujemy się, że z Zakopanego i z Białki górale tatrzańscy wyjechali w deputacji z petycją do Sejmu o wzięcie ich w obronę przeciw Prusakom, którzy nad Morskiem Okiem chcą zagrabić odwieczną własność, nadaną im przez królów polskich i niezaprzeczaną im nigdy przez rząd austrjacki.

* W Husiatynie odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Jan Czudabowski, strażnik skarbowy. Powód samobójstwa nieznany.

* W tym roku zainaugurowanie obchodu 3-go Maja w Przemyślu wzięła w swoje ręce młodzież rzemieślnicza. Zuchy od młota i kowadła udali się w wilję dnia, w którym powstał wielki akt konstytucji, w zwartych szeregach na Zamek, gdzie okolili kamień pamiątkowy przystrojony wieńcami; dalej, na wzgórzu „Ślimakiem" zwanym, lśniło przeźrocze, przedstawiające „Białego orła". Za młodzieżą rzemieślniczą pociągnęła tysięczna publiczność i liczny zastęp dzielnych „Sokołów" w mundurach.

Przed kamieniem wygłosili stosowne mowy towarzysze Gajdeczka i Franc; u stóp „Białego orła" przemówił gorąco obywatel Smutny, nawołując do miłości Ojczyzny i pracy około jej odrodzenia.

W dniu zaś 3 maja r. b. odprawiono solenne nabożeństwo staraniem przemyskiego Koła pań Towarzystwa szkoły ludowej. Wieczorem w teatrze letnim na Zamku, odegrano przy udziale bardzo licznej publiczności, komedję p. t. „Gwiazda Syberji".

KURJER POZNAŃSKI

* Piszą z Inowrocławia: Gospodarz R. z Broniewa pod Gniewkowem przybył do miasta naszego na targ i stanął na rynku. W drodze zabrał na wóz jakąś starą kobietę, której, stanąwszy na rynku, kazał uważać na konie a sam udał się na miasto za interesami. W czasie nieobecności gospodarza przechodził oddział wojska z muzyką a konie gospodarza tak się przestraszyły, że ruszyły z miejsca i pognały jak szalone dalej rozmaitemi ulicami. Wóz się wywrócił, a kobieta, która na nim siedziała, spadła i dostała się pod wóz, z powodu czego odniosła bardzo ciężkie rany. Nieszczęśliwą odwieziono natychmiast do lazaretu miejskiego i oddano pod opiekę lekarską. Rany były przecież tak ciężkie, że staruszka w kilka godzin po umieszczeniu jej w lazarecie umarła.

* Nowa opłata. Od 5 maja pobierana będzie z rozporządzenia naczelnego prezesa Prus Zach. od każdej osoby, przepływającej na tratwie granicę w Silnie, opłata 10 marek. Osoby parowcami granicę tam przebywające płacą po 1 marce, jednakże z całego parowca nie więcej jak razem 5 m. za każdym przejazdem. Przejeżdżający tam granicę na berlinkach i innych łodziach płacą po 1 marce, z całego statku razem najwięcej 3 marki. Jest to pewnie na koszta zarządzeń cholerycznych, ale dla żeglugi, dla spławu i handlu drzewa ciężar wielki.

Flisacy przekradać się starają około Silna przed rewizją choleryczną, a następnie wchodzą przeciw zakazowi do miasta. W sobotę aresztowano dwóch takich wraz z żydem szyprem i oddano prokuratorji. Niech wiedzą, że to zagrożone karą aż do dwóch lat więzienia jako naruszenie środków ostrożności przeciw szerzeniu się zarazy.

* „Święto majowe" zamierzali socjaliści tutejsi obchodzić dnia 1 maja uroczyście na sali hotelu Saskiego. Kilku panów socjalistów zamówiło salę na odczyt publiczny, nie powiedzieli jednak właścicielowi sali, jakie to ma być zebranie. Gdy jednak tenże wczas dowiedział się o charakterze mającego się u niego odbyć zebrania, odmówił swej sali na odbycie na niej wykładów agitatorów socjalistycznych p. Morawskiego z Berlina i Schlepsa z Wrocławia. Około 60 do 70 socjalnych demokratów, przeważnie niemców, zebrało się dnia 1 maja o godzinie 4-tej na ulicy Wrocławskiej przed hotelem Saskim, napróżno jednak domagali się otwarcia sali. Zniewoleni odejść z kwitkiem udali się do lokalu Steuera, znajdującego się tuż przy Ogrodzie zoologicznym, gdzie po 1-godzinnym pobycie właściciel wyprosił ich z ogrodu. Ztąd udali się do pewnego lokalu przy ulicy św. Wawrzyńca na Jeżycach i pobawili tam krótko. Zaburzenie nie zaszło żadne.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Dwustu robotników Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, wstrzymało się od dnia 3 maja r. b. od pracy dla tego, że im odmówiono podwyższenia zarobku.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Gazeta Polska*, wychodząca w Berlinie, zachęca w ostatnim numerze Polaków, mieszkających w Berlinie do wybudowania w tej stolicy domu, w którym odbywałyby się „zebrania, posiedzenia, zabawy, znajdowała się czytelnia pism polskich, mieściło się „Przytulisko", a może udałoby się urządzić i stały przytułek dla niemogących już pracować Polaków, lub też ochronkę dla sierót polskich, pozbawionych ojca i matki, żeby nie wyrastały na Niemców, jak to ma miejsce obecnie". *Gazeta Polska* oblicza, że Polaków w Berlinie jest 80.000 i twierdzi, że się opiera na zdaniu urzędników biura statystycznego.

* W m. Lyonie we Francji, w drugie święto Wielkiejnocy odbyło się walne zebranie w „Towarzystwie Bratniej pomocy Polaków". Korespondent z tego miasta skarży się, że zebranie było nieliczne i nie podoba się mu uchwała odesłania do „Skarbu narodowego" oszczędności Towarzystwa w kwocie 400 fr. Oddając nadzwyczajne pochwały ofiarności polskich wiarusów, ostrzega, że przedewszystkiem fundusz potrzebny na zaspokojenie potrzeb Polaków, którzy dotychczas nie mają ani należycie urządzonej czytelni, ani nie posiadają środków dla tych, którzy z całego serca pragną się kształcić naukowo, patrjotycznie i społecznie z polskich książek i polskich pism, bo na dwustu blisko Polaków w Lyonie i jego okolicach nie ma i trzech polskich gazet.

* W Ełku, w Niemczech w wieku lat 93 zmarł niejaki Piekarski, Polak, który w r. 1812 przewoził przez granicę cesarza Napoleona I w nieszczęsnym odwrocie tegoż po niepomyślnej kampanji przeciwko Rosji.

* Już od dłuższego czasu rzeczpospolitą meksykańską trapią tak zuchwałe bandy rozbójników, iż pierwsze wyzywają do boju oddziały regularnego wojska. W tych dniach taki oddział bandytów napadł na miasto Guerrero, stolicę dystryktu i siedzibę licznego garnizonu. Po uporczywej walce garnizon, straciwszy 130 ludzi, uciekł, a bandyci owładnęli miastem. Rządy swoje zaczęli od powywieszania urzędników i zabrania kasy, tudzież arsenału rządowego.

* Rozprawiano bardzo wiele o zniesieniu kary cielesnej w Rosj, tymczasem najwyraźniej zaprzeczają temu *Russkija Wiedomosti*, które w tych dniach opublikowały projekt zniesienia kary cielesnej dla kobiet. Podajemy go dosłownie:

1. Kobiety, skazane na ciężkie roboty lub na zesłanie, zarówno w drodze, jako też w miejscu zesłania, nie podlegają ani karom cielesnym zapomocą plecionych rzemieni, prętów lub rózg, ani przykuciu do podwody. 2. Skazani na ciężkie roboty pierwszej kategorji na czas nieograniczony noszą kajdany na rękach i nogach, pozostali tylko na nogach. Kobiety skazane na ciężkie roboty na czas nieograniczony, noszą również kajdany na rękach i nogach, ale lżejsze; inni nie podlegają tej karze, prócz kajdan na nogi, która to kara ma zastąpić dodatkową karę cielesną rzemieniami. W razie ciężkich i wycieńczających chorób, w których kajdany grożą choremu niebezpieczeństwem, te ostatnie mogą być zdejmowane z decyzji zarządu więziennego. 3. Zesłane do ciężkich robót kobiety pierwszej kategorji, skazane na czas nieograniczony, osadzone w oddziale próbnym, w więzieniach i w kajdanach, zamiast dodatkowej kary chłosty rzemieniami, skazywane będą na chleb i wodę w specjalnym oddziale więzienia, z przerwaniem wszelkiej styczności z innymi więźniami, na termin najwyżej pięćdziesięcio dniowy z wydawaniem strawy gorącej co trzy dni. 4. Zesłane na osiedlenie na Syberji za pierwszą ucieczkę oraz zesłane do ciężkich robót i na osiedlenie za przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie wszystkich praw i zamknięcie w więzieniu, zamiast kary chłosty z pomocą plecionych rzemieni, skazywane będą na kary ustanowione dla zesłanych za mniejsze przestępstwa. 5. Kobiety znajdujące się w ciężkich robotach, zamiast kary cielesnej zapomocą plecionych rzemieni lub rózg, mogą być trzymane o chlebie i wodzie w przeciągu dni dziesięciu, przyczem co trzy dni otrzymują strawę gorącą. 6. Nieletni zesłani na osiedlenie, o ile nie przekroczyli 14 roku życia, zamiast chłosty rózgami, trzymani będą o chlebie i wodzie w zupełnem odsobnieniu w ciągu dni 10, a strawę gorącą otrzymywać będą raz na dzień.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Wywóz koni* Pruskie ministerjum rolnictwa dozwoliło wprowadzić konie z Austrji także przez Oświęcim. Rewizja koni odbywa się w Mysłowicach.

* *Wystawa bydła rogatego* wraz z premjowaniem, połączona z targiem, odbędzie się staraniem kałuskiego oddziału galicyjskiego Tow. gosp. w Rożniatowie dnia 15 maja w Kałuszu dnia 17 maja.

* *Cedułki kursów.* Dyrekcja poczt ogłasza: Abonenci stacyj telefonicznych mogą na żądanie odbierać za pośrednictwem centralnej stacji telefonów codziennie w drodze telefonicznej wiadomość o kursach wiedeńskiej giełdy według urzędowej ceduły. Żądanie wysyłania giełdowych fonogramów winno obejmować przeciąg najmniej jednego miesiąca.

ROZMAITOŚCI.

Gościnność Cleveland'a. Jedno z pism amerykańskich ogłasza następującą listę potraw i napojów, które podane zostały dnia 4 marca na balu, wydanym w „białym domu", w Waszyngtonie z okazji objęcia rządów przez Cleveland'a: 65000 ostryg, 2700 litrów zupy, 10.000 porcyj ryby, 7000 sandwich'ów, 675 litrów sałaty rakowej, 1500 litrów potrawki żółwiowej, 1500 młodych kurcząt, 150 indyków, 700 litrów ponczu z arakiem, 800 funtów pasztetu z gęsiej wątróbki, 5700 litrów napojów chłodzących (sorbetów), 16.000 litrów piwa, 5.000 litrów różnych win, niezliczone mnóstwo koniaku; nadto podano 32.000 cygar i 1000 papierosów. Zaproszonych było około 11.000 osób.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„KURJER POLSKI“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie . . . . 1 złr. 35 ct.
Kwartalnie . . . . 4 „ — „
Półrocznie . . . . 8 „ — „
Rocznie . . . . 16 „ — „

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 ct. miesięcznie.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . 1 złr. 70 ct.
Kwartalnie . . . . 5 „ — „
Półrocznie . . . . 10 „ — „
Rocznie . . . . 20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . . 5 złr. 80 ct.

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . . 6 złr. 70 ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do Administracji **„Kurjera Polskiego“ w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji **„Kurjera Polskiego“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

☞ *Szanownych Abonentów, którzy dotychczas prenumeraty za czas ubiegły nie uiścili, upraszamy o wyrównanie zaległości.*

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Jana w Oleju ap.; jutro: św. Domiceli.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 6 maja. O godz. wpół do 8 w. w teatrze: „Urjel Acosta“ tragedja w 5 aktach. Występ Romana Żelazowskiego. — O g. 8 w. przedstawienie Chevalier Thorna w kasynie powszechnem.

Niedziela 7 maja. O g. wpół do 8 w. w teatrze „Otello“ Szekspira. Występ Romana Żelazowskiego. O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej. — O g. 4 p. p. odczyt p. Kazimierza Malczewskiego w sali ratuszowej. — O g. 8 w. przedstawienie Chevalier Thorna w kasynie powszechnem. — O g. wpół do 8 w. wieczorek w „Pracy“.

Kalendarz rybacki. Do 15 maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 16 maja brzanki, brzany i cyrty, zaś przez cały maj wyrozuba, czopa, sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione raki i ryby muszą mieć miarę przepisaną. W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Kalendarz myśliwski. Polować można na cietrzewie i głuszcze.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 5 maja.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. Józefa Blizińskiego. Wobec całego składu redakcji *Kurjera Polskiego*, kilku literatów i przedstawicieli teatru krakowskiego odprawił przewielebny ks. infułat Józef Krzemieński wraz z całem duchowieństwem kościoła marjackiego solenną wotywę żałobną, za duszę Józefa Blizińskiego. Chór marjacki pod kierunkiem p. Ochmańskiego odśpiewał Requiem Fr. Schöpfa C. mol na 4 głosy z towarzyszeniem organów. W czasie konduktu wykonano piękny chór żałobny Rutkowskiego:

„Przeminął czas gdy tęskny dzwon
Żałośnie głosił wieszcza zgon“.

Na zakończenie było „Salve Regina“ Rödera. Oba chóry a capela.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się wczoraj o godzinie 7 wieczorem pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Slachtowskiego.

Przed przedłożeniem wniosków odczytał sekretarz p prezydenta: 1) Zaproszenie pp. radców miejskich na nabożeństwo żałobne odbyć się mające dziś o godzinie 9 rano na Wawelu za duszę ś. p. cesarzowej Marji Anny. 2) Podziękowanie królewsko-włoskiej ambasady za uczestniczenie gminy m. Krakowa na wystawie architektonicznej w Turynie. 3) Podziękowanie administracji szkoły polskiej w Paryżu za otrzymaną subwencję od gminy m. Krakowa na cele tejże szkoły. 4) Zaproszenie komitetu pogrzebu Lenartowicza na uroczystość pogrzebową odbyć się mającą w dniu 12 czerwca b. r. 5) Prośbę pierwszej związkowej pracowni obuwia w Krakowie o jednorazową subwencję w formie bezpowrotnej pożyczki.

Pierwsze cztery pisma przyjęto do wiadomości, ostatnie zaś polecono odesłać do komisji przemysłowej.

R. m. Bandrowski postawił wniosek, ażeby wynalazki polskie, jakie umieszczone były podczas ostatniego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie, a obecnie umieszczone w Muzeum techniczno-przemysłowem, zezwoliła Rada miejska przesłać do Monachjum na mającą się odbyć tamże w maju b. r. ogólną wystawę medyczno-przyrodniczą. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Wniosek sekcji ekonomicznej i skarbowej o uchwalenie kredytu dodatkowego w kwocie 4000 zlr. na doraźne uprzątanie lodów i śniegu z miasta w czasie zimy (pozycja 25 budżetu z r. 1893) został przyjęty

Długą dyskusję prowadzono nad regulaminem dla wyborów do Rady miasta.

W dyskusji chodziło głównie o zmianę niektórych paragrafów w regulaminie, a mianowicie z paragrafów: 22, 24, 28, 29 i 30. W dyskusji brali udział: sprawozdawca p. Muczkowski, p. wiceprezydent Friedlein i radcy m. Rotter, Propper, Feintuch, Rosenblatt, Kasparek, Horowitz, Birnbaum i Boroński.

Zakończono posiedzenie uchwaleniem wniosku sekcji ekonomicznej i skarbowej o przyznanie kredytu dodatkowego w kwocie 506 zlr. 69 ct. na opał dla szkół ludowych miejskich (pozycja 5 budżetu z r. 1892).

Na środę zapowiedziano nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem ma być omawianą sprawa kontraktu dzierżawy nowego teatru.

Odczyt popularny. W niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 4 po południu w sali magistratu, p. Kazimierz Malczewski, będzie miał odczyt na temat: „O wykształceniu rzemieślników krakowskich w dawnych wiekach i w czasach dzisiejszych“. Dochód z odczytu przeznaczony został na fundusz budowy domu dla Towarzystwa rękodzielników i przemysłowców krakowskich „Zgoda“. Zajmujący temat, przeznaczenie dochodu na budowę gmachu Towarzystwa rdzennie krakowskiego, a przytem ceny nader przystępne, przyczynią się zapewne do licznego udziału publiczności. — Ceny miejsc: krzesło 20 cent., wejście na salę 10 centów, na galerję dla młodzieży rzemieślniczej wstęp bezpłatny. — Byłoby więc pożądanem, aby panowie majstrowie zechcieli uwolnić na odczyt swoich terminatorów.

Składki na sprowadzenie zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza nadesłali w dalszym ciągu: po 3 zlr. p. Józef Czynciel, p. Józefa Bielska i p. Kazimierz Niesiołowski; 7 zlr. członkowie Wydziału powiatu w Brzozowie; po 10 zlr. Magistrat miasta Trembowli, Wydziały Rad powiatowych w Stryju, w Rudkach i w Wadowicach; 8 zlr. członkowie Wydziału powiatowego w Stryju; 15 zlr. Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie; 21 zlr. 20 ct. Magistrat miasta Bochni; 25 zlr. Wydział Rady powiatowej Myślenice. Razem z poprzedniemi wykazami złożono do rąk moich 1.320 zlr. 85 ct.

Ksawery Konopka.

Sprostowanie. We wtorkowym numerze naszego pismu, w sprawozdaniu o pogrzebie ś. p. Lotara Darguna, profesora Uniwersytetu Jagiell., w spisie imiennym ofiarujących wieńce, wypuszczono przez omyłkę nazwisko pana Mikulicza, profesora Uniwersytetu wrocławskiego.

† Zmarli. Marja z Kozłowskich Kubecka, żona emerytowanego inżyniera kolei państwowej, przeżywszy lat 58, zmarła w Krakowie dnia 2 b. m.

Dnia 6 maja.

Nabożeństwo. W środę dnia 4 b. m., jako w dzień św. Florjana, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele patrona tegoż, na Kleparzu. Sumę odprawił ks. dr. Juljan Bukowski, proboszcz kościoła św. Anny. Kazanie wygłosił ks. Sam. Rajss, Franciszkanin a w czasie nieszporów ks. rektor Chromecki. Chór katedralny na sumie odśpiewał mszę Horaka.

JE. ks. kardynał Dunajewski powróci dziś o godzinie 8¾ wieczorem do Krakowa. Jego Eminencję powita na dworcu kapituła krakowska.

JE. minister Zaleski przybył wczoraj rano pospiesznym pociągiem ze Lwowa do Krakowa. JE. zatrzymał się tutaj tylko do następnego pociągu, którym udał się w dalszą podróż do Wiednia. Na dworcu witali JE. przedstawiciele władz miejscowych.

JE. Prezydent Biliński dokonywał onegdaj popołudniu inspekcji krakowskiej dyrekcji ruchu, wczoraj zaś od godziny 10 rano udzielał audjencji w salach hotelu Saskiego. Dziś, o godzinie 8-ej rano wyjedzie JE. Prezydent do Lwowa.

Pogrzeb ś. p. Józefa Blizińskiego. Uzupełniając sprawozdanie wczorajsze, podajemy mowę p. Ignacego Rosnera, współredaktora *Czasu*:

„Cświetlę się ze wszystkich stron, żeby mnie można było przejrzeć na wylot... i czekać będę wyroku“. Dziś, słowa te, które mówi jeden z bohaterów Blizińskiego, brzmią w uszach naszych głosem samego poety. Dziś dopiero: bo za prosty był i za skromny, za mało przedewszystkiem zastanawiający się nad sobą i mówiący o sobie, abyśmy mogli byli kiedykolwiek usłyszeć je żywe z własnych ust jego. Tak! Oświetlił się ze wszystkich stron życiem swem, w którem walk było więcej niż zwycięstw, i bólu więcej niż radości; oświetlił się dziełem swojem, w którem znów tryumfów więcej niż bojów, więcej wesela niż cierpienia. I mogliśmy przejrzeć go na wylot: widzieć to złote serce, w którem więcej było miłości, „niż w świecie jest nienawiści“, ten umysł prosty i jasny, prostotą zadziwiający zarówno, jak jasnością olśniewający. A teraz... czeka wyroku. Wyrok będzie, jak były serce i umysł poety, miłości pełen, prosty i jasny: umarł człowiek dobrej wiary, umarł poeta znakomity!

Któż z nas nie zastanawiał się nad pytaniem, zkąd ta wielka, głęboka sympatja, łącząca nas z dramatycznemi postaciami Blizińskiego — zkąd w nich to, co jest wielkiego dzieła sztuki znamieniem, owa łatwość przykucia nas do siebie, zmuszenia nas, abyśmy własnej pozbywszy osoby, weszli w ich duchowe jestestwo, z niemi przez chwilę żyli, śmiali się i płakali — zkąd ta swojskość, nie zewnętrzna tylko, polegająca na wierności dekoracyj i dokładnem odwzorowaniu wiejskiego środowiska, w którem oddychają i poruszają się figury Blizińskiego, ale ta swojskość wewnętrzna, psychiczna, która sprawia, że każde dzieło jego jest dla nas jako ludowa piosenka: oryginalne na wskroś, a przecie tak dobrze wszystkim znaną dźwięczące nutą?

I niejeden z tych, co dziś tak licznie dokoła grobu poety stanęli w smutku i żalu, słyszał nieraz z własnych ust jego odpowiedź na to pytanie, choć może nie zawsze zdał sobie sprawę z tego, że to odpowiedź właśnie, właśnie na to pytanie. Wszak o swoim Damazym mówił nam nieraz Bliziński, że jest on wcieleniem tej dobrej wiary wobec świata i ludzi, która jest znamieniem głównem i naczelnem polskiego charakteru narodowego; tej dobrej wiary, nieprzystępnej podejrzeniom tak, że aż czasem łatwowiernością się staje, a zdradzona wreszcie wybucha płomieniem gniewu i oburzenia na ludzką złość i przewrotność, które są dla niej wiecznie niespodzianką.

Jak złota nić ciągnie się ta idea dobrej wiary poprzez dzieła Blizińskiego; na różnych polach występuje i zwycięża: raz na polu życia prywatnego, gdy Damazemu nie pozwala nawet przypuszczać podstępu ze strony rodziny, albo Dawnowskiemu każe rozpoczynać śledztwo z zupełną pewnością tryumfu obwinionego — to znów na polu życia publicznego, w tych pięknych i głębokich słowach Radomira z „Dzikiej Różyczki“ zwróconych do nas, do młodego pokolenia: „Każdy prawy syn Ojczyzny nosi w sobie iskrę, którą trzeba tylko wykrzesać, bo tam tli bez przerwy: wszak czujesz tam gdzieś taką iskrę... bo to wy, młodzi, nieraz udajecie ludzi niby praktycznych, trzeźwo patrzących, dla których poświęcenie, ofiara jest rzeczą nieopłacającą się, głupstwem wierutnem; ale to nieprawda! Wmawiacie w siebie i drugich: bo gdy się zapuka do serc waszych, zrzucicie z siebie tę skórę, która inaczejby was parzyła.

Ale że te wioski, do których szedł,
„o wiekach może złotych śniły“,
że one wszystkie
„zdają się smętne i pozamyślane,
Myślą czem będą — i pomną, czem były“,

więc wszędzie i zawsze poprzez uśmiech poety, „co tylko rosnął i ofiary składał“, widać cichy jakiś i mglisty smutek i żal — więc w tych skromnych dworkach, tu, u Radomirów, szczęścia nie znajdziesz, „bo go nie było w ojczyźnie“, a gdzieindziej próżno go szukać, bo zgasła dawna świetność rodu, odkąd nie stało ziemi, której się broniło orężem, służyło czynem.

I to właśnie źródło głębokiego wrażenia i wzruszenia, jakie się odczuwa w świecie fantazji poety, że w nim nie mówi się prawie głośno o tem wielkiem, wspólnem smutnem tle, na którem roztaczają się pojedyncze obrazy: przeciwnie, ludzie tu chodzą i w szacie codziennej i z codziennemi swemi, szaremi myślami i troską. A przecież to tło odczuwamy prawie instynktownie, póki nam go poeta nieco wyraźniej nie odsłoni w „Dzikiej różyczce“.

Dla tych, co nie wierzą w sztukę dla sztuki — a w Polsce w to wierzyć nie wolno nikomu — to właśnie wrażenie i to wzruszenie, nie wierność obrazów, jest miarą artystycznej, zarówno jak społecznej wartości dzieł Blizińskiego. On może śmiechem swym *non castigat mores* — za wiele pobłażliwości w nim i wyrozumiałości — ale magicznem wywoływaniem postaci żywych i prawdziwych zmusza nas do myślenia o swojem społeczeństwie i położeniu. I jak ta dobra wiara, której był pełen sam, snuje się przez całą twórczość jego, tak w nas jego twórczości obrazy drogą jakiegoś tajemniczego poddawania uczuć, rodzą znów dobrą wiarę i ufność i wyrozumienie.

A że nam tego wszystkiego w życiu codzień brak większy i bardziej bolesny, że zamiast dobrej wiary „Damazego“, mamy dziś coraz więcej podejrzliwości, zamiast ufności, coraz więcej nieufności, zamiast wyrozumienia, coraz więcej niechęci wzajemnych, więc podwójnie czujemy wartość tych cnót pokolenia, które z autorem „Damazego“ kładzie się do grobu. A oceniając tę wartość, czujemy zarazem dla Blizińskiego wdzięczność wielką i serdeczną za to, co nam dawał tak hojną ręką. Że ta ręka zamknęła się na zawsze, że z niej nie wyjdzie już dla nas nigdy nic dla pokrzepienia serc i umocnienia duchów, ztąd — jak owa wdzięczność — tak wielki i serdeczny jest nasz dzisiejszy żal.

W gmachu, który widział tyle tryumfów Blizińskiego, podniesie się za chwilę zasłona nad arcydziełem jego twórczości. Niechaj to wszystko, co z najbardziej wdzięcznego, najbardziej zbolałego serca powiedzieć można o Blizińskim, przemówi do nas dziś i długo jeszcze przemawia do nas stokroć wymowniej i skuteczniej przez usta postaci, które stworzył i nieśmiertelnem obdarzył życiem. Niechaj za niego mówią i walczą i zwyciężają dalej, gdy On znalazł już po ciężkiej walce wieczny spokój!

Granitową podstawę do pomnika Mickiewicza codziennie zwożą na Główny Rynek konie Straży ogniowej miejskiej. Podstawa ta składa się z 40 części; jest jednakże tak obmyśloną, że od frontu postumentu nie będzie żadnego spojenia, boki zaś podstawy będą miały tylko po dwie fugi. Granity te, z których wiele waży po 10.000 kilo, sprowadzone zostały 14 wagonami, a transport ich wraz z cłem wynosi okrągłą sumę 5000 złr.

Pociągi pospieszne między Wiedniem a Podwołoczyskami otrzymały oświetlenie elektryczne.

Robotnicy murarscy, o których nieporozumieniu z pracodawcami donosiliśmy, wszyscy powrócili do pracy na dawnych warunkach.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim ks. dra Rychlaka w gimnazjum św. Anny w Krakowie.

Koncert pny Natalji Janothówny odłożony został do przyszłej środy t. j. na dzień 10 b. m.

† Zmarli. Teofil Baliński, podmajstrzy ciesielski, powstaniec z roku 1863, przeżywszy lat 59 zmarł w Krakowie dnia 3 b. m.

— Jerzy hr. Dębicki uczeń VII klasy gimnazjalnej, syn współredaktora *Czasu* Ludwika hr. Dębickiego, po krótkich cierpieniach zmarł wczoraj w południe.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Idylla na Krzemionkach. W minioną niedzielę, na złomie skalistym Krzemionek, poniżej zbudowanego tam fortu, siedział jakiś przystojny wojak, wygrywający na harmonji czułe trele. U stóp skały zebrał się cały kwiat sług Podgórza. Były tu i blondynki i szatynki i brunetki i brzydkie i ładne, a wszystkie z wyciągniętemi szyjami, z rozpromienioną twarzą, ze wzrokiem tęsknoty spoglądały ku grającemu coraz czulej rycerzowi. Jedne cicho nuciły, powtarzając z namaszczeniem dźwięki wydobywane z harmonji, inne okiem zachwytu przemierzały wysokość przedzielającą ich od minstrela. Nagle kapral ostrym: *komm her!* przywołał wojaka, a głośne i bolesne: „ach“ wydobyło się z piersi rozamorowanych dziewic.

Niewdzięczny, nawet nie posłał im ręką całusa!

Za to też w wielu domach panie dość długo czekały na nastawienie samowarów!

TELEGRAMY.

Dnia 6 maja.

Wiedeń. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Budapesztu: Delegacje zwołane na 25 maja do Wiednia. Mowa tronowa wypowiedzianą będzie 27 maja.

Wiedeń. Kalnoky wyjechał wczoraj wieczorem do Budapesztu.

Wiedeń. Jak donoszą urzędowe sprawozdania, wszyscy robotnicy, zajęci w warsztatach i kuźniach, zostających pod zarządem kolei państwowych, stawili się w dniu 1 maja o przepisanej godzinie do roboty i i pracowali dzień cały nieprzerwanie.

Budapeszt. Cesarz przyjął na prywatnej audjencji księcia-prymasa Vaszary'ego, a następnie ministra Csaky'ego.

Budapeszt. Cesarz przyjął dzisiaj deputację Rady municypalnej, która złożyła podziękowanie za podniesienie Budapesztu do rzędu stolicy. W odpowiedzi oświadczył cesarz, że nie wątpi o lojalności i przywiązaniu reprezentacji gminnej Budapesztu. Dowody tych uczuć zauważył cesarz z przyjemnością w licznych wypadkach, a mianowicie teraz w czasie swego przybycia do rezydencji.

Praga. Wniosek Gregra w sprawie wręczenia adresu Koronie, przekazał sejm komisji, złożonej z dziesięciu członków. Za przekazaniem głosowali staroczesi, młodoczesi i posłowie z większej własności.

Praga. Komisja gminna odrzuciła wnioski Plenera i Trakala, dotyczące utworzenia sądu obwodowego w Trutnowie. Za wnioskiem Plenera głosowali tylko Niemcy, a za wnioskiem Trakala tylko posłowie z kurji wielkiej posiadłości.

Berlin. W toku rozprawy nad przedłożeniem wojskowem dep. Richter oświadcza się za ustawowem oznaczeniem czasu dwuletniej służby wojskowej i unormowaniem ilości rekruta. Byłoby negacją parlamentarnego traktowania sprawy, gdyby powaga sfer wojskowych miała być decydującą. Parlament jest właśnie gwarancją przeciw jednostronności mężów fachowych. Rząd tak postępuje jak gdyby stwarzano obecnie armję. Tymczasem od roku 1870 potrojoną została liczba wojska. Marynarka jest nawet cztery razy tak silną jak była wówczas. A nie potrzeba zapominać, że Austrja od tego czasu z wroga została naszym szczerym sprzymierzeńcem. Wydatki nadmierne na wojsko udaremniają zadania kulturne. Nowe podatki dotkliwie uczuć się dadzą klasom pracującym. Iluzje giną a niezadowolenie wzrasta. Trzeba się liczyć nie tylko z zagranicą, ale z tem co się wewnątrz państwa dzieje. Wzgląd na siłę wojenną państwa godzić trzeba ze względem na ekonomiczne siły ludności.

Kanclerz Caprivi utrzymuje, że $^2/_3$ wydatków poświęcone są celom nie wojskowym, podczas gdy we Francji na te cele pozostaje $^1/_3$. Rząd nie może ustąpić, a gdyby przyszło do nowych wyborów wniosek Huenego będzie parolem wyborczym.

Br. Stumm-Halberg przemawia za wnioskiem Huenego, apelując do odwagi ofiarowania wszystkiego dla czci i bezpieczeństwa ojczyzny.

Dep. Bebel oświadcza, że wszystkie warstwy pracującej ludności są przeciwne nowym ciężarom wojskowym. Jeśli rząd chcąc wytworzyć powolny sobie parlament przystąpi do zmiany ustawy wyborczej, nacisk z góry odparty będzie naciskiem z dołu.

Na tem przerwano rozprawy.

Popołudniu ma się odbyć rada koronna. Obiega pogłoska, że cesarz podpisał już akt rozwiązania parlamentu.

Londyn. *Daily Chronicle* donoszą, że w czasie podróży do Krymu zdarzył się carowi i jego rodzinie wypadek, że gdy powóz z carem, carową i księżniczką Ksenią przejeżdżał przez most, powóz się przewrócił i wszyscy wpadli do wody. Wypadek ten zachowano w naściślejszej tajemnicy.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 5 maja.

Hotel Drezdeński. J. Tereszczeńko z Granicy. — J. Sidorowicz z Granicy. — B. Szeligowski ze Lwowa. — S. Lewy z Berlina.

Hotel Krakowski. J. Mieroszowski z Krakowa. — A. Kowalski z N. Sącza.

Grand Hotel. J. Rogaliński z Gorlic. — A. Blumenstrauch z Austrji. — M. Mańkowska z Poznania. — K. Wołodkiewicz z Rzymu. — T. Trampczyński z Poznania.

Hotel Saski. Dr. J. Rosner z Białej. — K. Stróżewski z Warszawy. — K. Held z Warszawy. — A. Held z Wiednia. — O. Blumen z Wiednia. — L. Trzetrzewiński z Kazimierza W. — J. v. Römer z Król. Pol. — E. Węglińska z Lublina. — J. Kizyczyńska ze Strzyżowa. — H. Szczepańska ze Strzyżowa. — M. Węglińska z Chotycz. J. Mikucka z Król. Pol. — P. Lipińska z Król. Pol. — J. E. dr. Leon Biliński, prezydent kolei państwowej.

Hotel „pod Różą“. J. Betcher z Warszawy. — H. Bogucki ze Szreniawy. — Z. Rupprecht z Wadowic. — A. Trzcińska z Sławkowa.

Hotel Polski. J. Ciechoński ze Lwowa. — L. Dyczkowski z Żywca. — St. Postawko z Donoszy. — Z. Majewski z Jasła. — J. Pogorzelski z Miechowa. — M. Żukowski ze Strzemieszyc.

Hotel Pollera. Dr. J. Steckel z Bielska. — O. Grundler z Landsbergu. — W. Raps z Pragi. — K. Madziara z Krakowa. — R. Kitka z Wiednia.

Hotel Centralny. Fr. Czerny z Pragi. — J. N. Wolf z Wiednia. — O. Waligórski z Pieczonogi.

Hotel Narodowy. J. Wladka z Warszawy. F. Jarocki z Tarnowa. — A. Paszkowski z Monoga. — W. Kwapiński z Miechowa. — Ks. S. Strzelbicki z Dawidkowic.

C. k. austrjackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1893 według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina	Pora	Pociąg	Nr.	Stacja	Kierunek
7·07	rano	poc. posp.	Nr. 8	z Krakowa.	do **Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Now. Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza.
7·15	„	„ „	„ „	„ Podgórza-Płaszowa.	
8·00	„	osob.	Nr. 15	z Krakowa.	do **Lwowa**; ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·10	„	„	„	z Podgórza-Płaszowa.	
10·45	przed poł.	„	Nr. 18	z Krakowa.	do **Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10·55	„	„	„	z Podgórza-Płaszowa.	
9·20	wieczór	posp.	Nr. 1	z Krakowa.	do **Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza.
9·28	„	„	„	z Podgórza-Płaszowa.	
10·55	w nocy	osob.	Nr. 11	z Krakowa.	do **Podwołoczysk**; ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja, od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11·05	„	„	„	z Podgórza-Płaszowa.	
6·40	po poł.	„	Nr. 17	z Krakowa.	do **Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie, do **Żywca w Bierzanowie, od Wieliczki** w Tarnowie do Grybowa
6·50	„	„	„	z Podgórza-Płaszowa.	
12·00	w poł.	miesz.	Nr. 461	z Krakowa.	do **Wieliczki.**
12·20	„	„	„	z Podgórza-Płaszowa.	
8·10	wieczór	„	Nr. 461	z Krakowa.	do **Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8·30	„	„	„	z Podgórza-Płaszowa.	
8·44	rano	„		z Krakowa (przez Zwierzyniec.)	do **Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, Nowy Zagórz; ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8·59	„	„		z Zwierzyńca.	
9·04	przed poł.	osob.		z Podgórza-Płaszowa.	
9·10	„	„		z „ Przystanku.	
7·05	wieczór	miesz.		z Krakowa (przez Zwierzyniec.)	do **Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, Nowy Zagórz; **ma połączenie** w Kalwarji do **Wadowic**, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„	„		z Zwierzyńca.	
7·25	„	osob.		z Podgórza-Płaszowa.	
7·31	„	„		z „ Przystanku.	
4·38	rano	miesz.		z Krakowa (przez Zwierzyniec.)	do **Oświęcimia.**
4·58	„	„		z Zwierzyńca.	
5·00	„	„		z Podgórza-Płaszowa.	
5·06	„	„		z „ Przystanku.	
2·20	po poł.	„		z Krakowa (przez Zwierzyniec.)	do **Oświęcimia.**
2·35	„	„		z Zwierzyńca	
2·46	„	„		z Podgórza-Płaszowa.	
2·52	„	„		z „ Przystanku.	
6·40	wieczór	osob.	Nr. 17	z Krakowa.	do **Żywca.**
6·55	„	„	„ 10·20	z Podgórza-Płaszowa.	
7·01	„	„	„ „	z „ Przystanku.	
8·25	rano	„	Nr. 28	z Krakowa.	do **Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca** do 15 września.
8·38	„	„	„ 1014	z Podgórza-Płaszowa.	
8·44	„	„	„ „	z „ Przystanku.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godzina	Pora	Pociąg	Nr.	Stacja	Kierunek
4·50	rano	poc. osob.	Nr. 12	do Podgórza-Płaszowa.	z **Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Nowego Zagórza; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od 1 lipca do 31 Września z Koszyc i Orłowa.
5·00	„	„ „	„ „	„ Krakowa.	
6·12	„	posp.	Nr. 2	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Suczawy przez Lwów.**
6·20	„	„	„ „	„ Krakowa.	
2·15	po poł.	osob.	Nr. 14	„ Podgórza-Płaszowa.	ze **Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od Nowego Zagórza; w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2·25	„	„	„ „	„ Krakowa.	
8·09	wieczór	„	Nr. 16	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i Nowego Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·20	„	„	„ „	„ Krakowa.	
9·34	w nocy	posp.	Nr. 4	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i Nowego Zagórza.
9·42	„	„	„ „	„ Krakowa.	
8·42	rano	osob.	Nr. 18	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od Nowego-Sącza w Podgórzu-Płaszowie od Żywca.
8·55	„	„	„ „	„ Krakowa.	
7·49	„	miesz.	Nr. 462	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Płaszowie do Żywca i Nowego Sącza a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej.
8·05	„	„	„ „	„ Krakowa.	
6·34	wieczór	„	Nr. 452	„ Podgórza-Płaszowa.	z **Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do **Rzeszowa**, w **Podgórzu-Płaszowie** do Suchy Nowego-Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6·52	„	„	„ „	„ Krakowa.	
5·38	rano	osob.		„ Podgórza-Przystanku.	z **Buczacza** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5·44	„	„		„ „ Płaszowa.	
5·50	„	miesz.		„ Zwierzyńca.	
6·05	„	„		„ Krakowa (przez Zwierzyniec.)	
4·04	po poł.	osob.		„ Podgórza-Przystanku.	z **Husiatyna** przez Stryj, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą; ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu z Orłowa, w Suchej od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic.
4·10	„	„		„ „ Płaszowa.	
4·18	„	miesz.		„ Zwierzyńca.	
4·33	„	„		„ Krakowa (przez Zwierzyniec.)	
10·40	przed poł.	„		„ Podgórza-Przystanku.	z **Oświęcimia**
10·46	„	„		„ „ Płaszowa.	
10·54	„	„		„ Zwierzyńca.	
11·09	„	„		„ Krakowa (przez Zwierzyniec.)	
8·53	wieczór	„		„ Podgórza-Przystanku.	z **Oświęcimia**
8·59	„	„		„ „ Płaszowa.	
9·07	„	„		„ Zwierzyńca	
9·22	„	„		„ Krakowa (przez Zwierzyniec.)	
8·21	rano	osob.	Nr. 1019	„ Podgórza-Przystanku.	z **Żywca** ma połączenie w Kalwarji od **Wadowic.**
8·27	„	„	„ „	„ „ Płaszowa.	
8·55	„	„	„ 18	„ Krakowa.	
7·17	wieczór	„	Nr. 1018	„ Podgórza-Przystanku.	z **Mszany dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca** do 15 września.
7·23	„	„	„ „	„ „ Płaszowa.	
7·40	„	„	„ 24	„ Krakowa.	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujasińskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A—B) i Porębskiego i Zimlera

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor Dr Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.